



UMCS
INSTYTUT STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Instytut Stosunków Międzynarodowych

dr hab. Beata Surmacz, prof. UMCS | Katedra
Międzynarodowych Stosunków Politycznych

Lublin, 12 lutego 2025 roku

US Kancelaria
RPW/4534/2025 N
Data: 2025-02-24

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Barbary Krzewińskiej *Polska polityka wschodnia w okresie rządów koalicji PO-PSL (2007-2015) oraz rządu PiS (2015-2019). Analiza porównawcza*,
Katowice 2024 s. 266

Do oceny rozprawy doktorskiej mgr Barbary Krzewińskiej zostanie zastosowanych pięć kryteriów: a) wartość podjętego problemu badawczego; b) konstrukcja rozprawy; c) treść rozprawy; d) zastosowane metody badawcze; e) baza źródłowa, czyli wykorzystane dokumenty i opracowania oraz ich reprezentatywność dla podjętego tematu.

Problem badawczy. Podjęty w opiniowanej rozprawie doktorskiej problem badawczy jest interesujący i wartościowy pod względem poznawczym, jak i użyteczny z punktu widzenia praktyki polityki zagranicznej. Polityka wschodnia to jeden z najważniejszych tematów obecnych w polskiej debacie publicznej od początku III RP, zarówno w zakresie myśli politycznej, politologii czy stosunków międzynarodowych. Należy też podkreślić, że dla wszystkich rządów w Polsce w XXI w. (lewicowo-ludowcowe, prawicowe i liberalno-ludowcowe) polityka wschodnia stanowiła jeden z ważniejszych wymiarów polityki zagranicznej państwa. Wszystkie zgadzały się, że wspieranie stabilności, demokracji, transformacji, modernizacji, a przede wszystkim euroatlantyckich aspiracji



wschodnich sąsiadów należy do podstawowych zadań polityki zagranicznej Polski. Różniły się natomiast zarówno co do priorytetów geograficznych w polityce wschodniej, jak i instrumentów prowadzenia tej polityki. Dwie partie, które zdominowały w XXI w. polską scenę polityczną – PO i PiS – niewątpliwie prezentują dwa różne sposoby myślenia o polityce zagranicznej, w tym również o polityce wschodniej. Stąd zdiagnozowanie podobieństw i różnic w koncepcjach i realizacji polityki wschodniej jest niewątpliwie ambitnym i wartościowym zamierzeniem i celem badawczym.

Formułowanie problemów badawczych polega na rozbiciu tematu na pytania badawcze, na które szuka się odpowiedzi na drodze badań naukowych. Doktorantka we Wstępie do rozprawy formułuje 7 pytań badawczych, które powinny wyznaczyć koncepcję przeprowadzenia badań. Należy podkreślić, że pytania są sformułowane klarownie i logicznie.

Drobne uwagi krytyczne dotyczą sformułowania tytułu rozprawy. Co prawda, używanie terminu „polska polityka wschodnia” jest ogólnie przyjęte, niemniej, w mojej opinii ma on charakter bardziej publicystyczny niż naukowy. Politykę zagraniczną prowadzi państwo, dlatego zdecydowanie opowiadam się za tytułem „Polityka wschodnia Polski” lub „Polityka wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej”. O ile dopuszczalne jest używanie tego terminu zamiennie w dalszym wywodzie, to zdecydowanie razi w tytule pracy.

Doktorantka natomiast nie wyjaśnia, jak rozumie pojęcie „polskiej polityki wschodniej”. A można je konceptualizować na różne sposoby. Interesujące badania (ankietowe) w tym względzie przedstawił P. Kowal, w swojej monografii *Testament Prometeusza*. Struktura rozprawy mgr Barbary Krzewińskiej wskazuje, że Doktorantka wybrała ujęcie





geograficzne, które polega na zdefiniowaniu tego terminu jako polityki prowadzonej wobec konkretnych państw obszaru poradzieckiego. Autorka uwzględniła w swojej analizie pięć państw: Rosję, Ukrainę, Białoruś, Litwę i Mołdawię. Z czego wynika taki wybór? Na pewno nie z koncepcji Partnerstwa Wschodniego, bo należałoby wtedy uwzględnić także państwa Kaukazu Południowego: Gruzję, która była dosyć istotnym kierunkiem w koncepcji polityki wschodniej PiS, Armenię i Azerbejdżan. Zresztą podobne ujęcie geograficzne jest na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych (zakładka co robimy/obszary polityki zagranicznej/polityka wschodnia). Nie wynika też z koncepcji ULB, nie są to także bezpośredni sąsiedzi Polski, bo nie jest takim Mołdavia. Jeżeli Doktorantka uwzględnia Litwę, to dlaczego nie pozostałe państwa bałtyckie? Można też zauważyć, że włączenie państw bałtyckich, w tym Litwy, do zakresu pojęcia „polska polityka wschodnia” jest dosyć dyskusyjne, ze względu na ich przynależność do UE i NATO. Zdecydowanie we Wstępie do rozprawy przydałoby się wyjaśnienie, co jest elementem integrującym takie rozumienie terminu „polska polityka wschodnia”.

Reasumując, problem badawczy podjęty w recenzowanej rozprawie jest wartościowy poznawczo i użyteczny dla praktyki politycznej. Co prawda literatura dotycząca polityki wschodniej RP, zarówno w wymiarze myśli politycznej, jak i praktyki politycznej, jest bardzo bogata, ale ujęcie porównawcze i próba zdiagnozowania podobieństw i różnic w koncepcjach i realizacji polityki wschodniej w okresie rządów PO-PSL i rządu PiS stwarza szanse na oryginalne rozwiązanie problemu badawczego.

Struktura rozprawy. W strukturze rozpraw naukowych zawarta jest wizja konceptualizacji i porządkowania podjętego problemu badawczego. Doktorantka we Wstępie formułuje cel podstawowy monografii, jakim jest „ukazanie elementów ciągłości



i zmiany w polityce Rzeczypospolitej Polskiej wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Mołdawii w latach 2007-2019”. Formuluje również cele szczegółowe, dotyczące: analizy uwarunkowań polityki wschodniej RP w okresie rządów koalicji PO-PSL i rządu PiS, określenia zbieżności i rozbieżności celów i instrumentów tej polityki, wskazania problemów i wyzwań, oceny skuteczności polityki wschodniej RP i określenia perspektyw. Cele badawcze zostały więc sformułowane w sposób klarowny.

Kierunek prowadzonym badaniom nadają hipotezy badawcze, które uwypuklają wzajemne związki między obserwowanymi zdarzeniami dzięki powiązaniu ich w łańcuch przyczyn i skutków. Mgr Barbara Krzewińska formuluje 2 hipotezy główne i aż 7 hipotez szczegółowych. Należy jednak zauważyć, że są one zbyt rozbudowane, przez co tracą klarowność i trudno się zorientować, co w danym akapicie stanowi hipotezę, a co jest jej opisem. Ponadto ich treść bardziej przypomina twierdzenia niż ujmowanie zależności przyczynowo-skutkowych między analizowanymi zjawiskami. Natomiast, co zasługuje na pozytywną ocenę są ściśle powiązane z postawionymi pytaniami badawczymi. Nielogiczna wydaje się tylko kolejność: doktorantka najpierw formuluje hipotezy, a później stawia pytania. Należy też zauważyć, że hipoteza 7, dotycząca prognozy polityki wschodniej, jest formułowana z perspektywy roku 2019 a nie roku 2024 i jest w tej formie całkowicie bez sensu.

Ramy czasowe pracy obejmują lata 2007-2019 (szkoda, że Doktorantka nie uwzględniła jednak drugiego rządu Zjednoczonej Prawicy). Doktorantka przedstawia rozprawę w postępowaniu doktorskim w 2024 roku, czasami jednak powstaje wrażenie, że niektóre fragmenty powstały znacznie wcześniej i Doktorantka nie zweryfikowała ich zgodnie z aktualnym stanem wiedzy. Przez 5 lat rzeczywistość się zmieniła diametralnie i niektóre twierdzenia, zwłaszcza dotyczące prognoz, są wyjątkowo nieadekwatne.



W pracy naukowej zasadą konstruowania struktury jest przyjęcie czytelnego kryterium porządkowania logiki układu treści, przy zachowaniu zasady ich rozłączności. Jest to swoiste „rozłożenie” na części obszaru badawczego określonego w tytule, przy uwzględnieniu słów kluczowych.

Układ treści na poziomie rozdziałów jest stosunkowo logiczny. Układa się w klasycznej triadzie badania polityki zagranicznej: uwarunkowania, koncepcje, realizacja. O ile wprowadzenie rozdziału teoretycznego dotyczącego pojęcia polityki zagranicznej jest uzasadnione, o tyle zaburzeniem spójności struktury jest wprowadzenie osobnego rozdziału *Powstanie i rozwój Partnerstwa Wschodniego*.

Pierwszy rozdział ma charakter definicyjno-teoretyczny, pięć kolejnych rozdziałów charakter empiryczny. Doktorantka stara się łączyć wiedzę ogólną na temat polityki zagranicznej – jej uwarunkowań, instrumentów z wiedzą szczegółową dotyczącą polityki wschodniej Polski. Zgodnie z tym, co deklaruje Doktorantka w rozdziale I *Pojęcie polityki zagranicznej w nauce o stosunkach międzynarodowych* przedmiotem analizy jest pojęcie polityki zagranicznej, typologia jej uwarunkowań i rodzaje instrumentów, wykorzystywanych przez państwo w jej realizacji. Chyba lepszy byłby tytuł *Pojęcie i istota polityki zagranicznej*. W rozdziale II zatytułowanym *Uwarunkowania polskiej polityki wschodniej w latach 2007-2019* analizie poddano wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki wschodniej RP. Rozdział III *Koncepcje polityki wschodniej*, wedle deklaracji Autorki, zawiera analizę polityki Polski wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Mołdawii w ujęciu strategicznym, formalno-prawnym, funkcjonalnym oraz instytucjonalnym. Rozdział IV dotyczy genezy, celów i instrumentów Partnerstwa Wschodniego. W rozdziale V Doktorantka analizuje politykę wschodnią w okresie rządów koalicji PO-PSL, natomiast w rozdziale VI w okresie pierwszego rządu PiS.



Generalnie można stwierdzić, że spełniony jest wymóg rozłączności treści rozdziałów oraz zachowane są proporcje odnośnie ich objętości. Realizacja tych deklaracji zostanie oceniona w kolejnych punktach recenzji.

Poważnego uporządkowania wymaga natomiast struktura wewnętrzna rozdziałów, zwłaszcza rozdziału II, III i IV. Rozdział II *Uwarunkowania polskiej polityki wschodniej 2007-2019* jest podzielony na trzy części: 2.1 *Uwarunkowania wewnętrzne endogenne*, 2.2. *Uwarunkowania wewnętrzne egzogenne*, 2.3. *Uwarunkowania zewnętrzne*. Trudno zrozumieć ten podział, bo uwarunkowania endogenne oznaczają czynniki o charakterze wewnętrznym, a egzogenne o charakterze zewnętrznym. W związku z tym nie wiem co Doktorantka ma na myśli wyodrębniając uwarunkowania wewnętrzne egzogenne. Jest to logiczna sprzeczność. Ponadto dosyć klasycznie w badaniu polityki zagranicznej jej uwarunkowania (wyznaczniki) dzieli się na wewnętrzne (warunkujące politykę zagraniczną od wnętrza państwa) i zewnętrzne (od strony środowiska międzynarodowego). Obydwa typy uwarunkowań mogą mieć charakter obiektywny lub subiektywny. Jeszcze większy „bałagan” występuje w strukturze wewnętrznej podrozdziałów. Autorka w dowolny i bardzo wybiórczy sposób (bez żadnego uzasadnienia) wymienia w strukturze tylko niektóre uwarunkowania: środowisko geograficzne (raczej uwarunkowania geopolityczne), potencjał ludnościowy (tu należało też uwzględnić kwestie mniejszości narodowych, a nie wyodrębniać osobny paragraf), potencjał gospodarczy i naukowo-technologiczny. Umknął zupełnie wyznacznik militarny, jako istotne obiektywne uwarunkowanie polityki zagranicznej. Podobnie nie ma w tym rozdziale całej grupy wyznaczników o charakterze aksjologicznym: historia, religia, wartości itd., które w polityce wschodniej Polski odgrywają fundamentalne znaczenie, a co istotniejsze Doktorantka nieustannie się do nich odwołuje w dalszej części rozprawy. W uwarunkowaniach zewnętrznych słusznie ujęte są w strukturze trendy



ewolucji środowiska międzynarodowego w Europie Środkowo-Wschodniej, ale kompletnie pominięta jest ewolucja polityki Stanów Zjednoczonych i państw Europy Zachodniej wobec Europy Wschodniej, co stanowiło niezwykle istotne uwarunkowanie polskiej polityki wschodniej. Pominięte są kwestie zasadniczych zmian zachodzących na obszarze poradzieckim. Ponadto kwestia mniejszości narodowych pojawia się niepotrzebnie aż w dwóch paragrafach.

W rozdziale III *Koncepcje polityki wschodniej* logika porządkowania treści jest kompletnie nieczytelna. Dlaczego w rozdziale, który ma dotyczyć koncepcji polityki wschodniej znalazły się treści dotyczące tej polityki w ujęciu formalno-prawnym, funkcjonalnym czy wsparcie instytucjonalne? Jakie jest kryterium podziału treści w tym rozdziale?

Trudno też zorientować się czemu ma służyć rozdział IV? Czy Partnerstwo Wschodnie jest przez Doktorantkę traktowane jako uwarunkowanie polityki wschodniej, czy raczej instrument? Struktura rozdziału nie wskazuje ani na jedno ani na drugie rozwiązanie. Raczej odczytuję, że Doktorantka chciała po prostu napisać o Partnerstwie Wschodnim.

Treść rozprawy. Poziom merytoryczny rozprawy doktorskiej mgr Barbary Krzewińskiej można ocenić jako przeciętny.

Mgr Barbara Krzewińska definiuje problem badawczy poprzez sformułowanie 7 pytań badawczych, na które próbuje szukać odpowiedzi na drodze badań przeprowadzonych w pracy. Pytania są sformułowane w sposób klarowny i właściwy. Formułuje również 2 hipotezy główne i aż 7 hipotez szczegółowych.



Doktorantka w sposób w miarę klarowny formułuje myśli i stara się zachować spójność wyводу, aczkolwiek jest to utrudnione przez fakt, że żaden z rozdziałów nie posiada wprowadzenia, w którym powinien być określony podejmowany w nim cząstkowy problem badawczy czy struktura jego analizy oraz zakończenia, w którym w sposób syntetyczny podsumowane byłyby ustalenia badawcze.

Należy podkreślić, że rozprawa w większości została napisana językiem zrozumiałym i komunikatywnym, z dobrze prowadzoną narracją. Niestety nie udało się Doktorantce uniknąć języka publicystycznego, chociażby nagminne używanie nazw stolic zamiast nazw państw. Politykę zagraniczną prowadzi Polska, a nie Warszawa, Federacja Rosyjska a nie Moskwa itd. Mgr Barbara Krzewińska nie uniknęła także błędów literowych, gramatycznych czy składniowych.

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale I Doktorantka dokonała przeglądu sposobów definiowania i rozumienia polityki zagranicznej w głównych paradygmatach i teoriach stosunków międzynarodowych. Pozytywnie należy ocenić, że uwzględniła nie tylko klasyków zagranicznych, ale również badaczy polskich (np. Ziemowit Jacek Pietraś). W kolejnej części mgr Barbara Krzewińska przedstawia typologię uwarunkowań polityki zagranicznej. Charakteryzuje jednak krótko tylko jeden ich rodzaj – uwarunkowania wewnętrzne obiektywne, pomijając pozostałe. Tekst po prostu się urywa, tak jakby Autorka zapomniała „dopisać” dalszą część. Charakterystyka celów i instrumentów polityki zagranicznej jest przeprowadzona prawidłowo. Rozdział ten, dostarczając wiedzy ogólnej i teoretycznej na temat polityki zagranicznej, powinien stać się podstawą analiz prowadzonych w rozdziałach empirycznych. Można ocenić, że spełnił taką rolę jedynie częściowo.



W rozdziale II Doktorantka podjęła próbę charakterystyki uwarunkowań polskiej polityki zagranicznej w latach 2007-2019. Próba ta budzi jednak sporo zastrzeżeń. Pomijając uwagi, które zostały poczynione przy ocenie struktury pracy, większość uwarunkowań została scharakteryzowana w sposób bardzo uproszczony (niektóre w jednym krótkim akapicie), bez podstawowych wskaźników (np. przy charakterystyce potencjału gospodarczego Doktorantka nie przedstawia PKB, ani PKB per capita), z pominięciem związków przyczynowo-skutkowych. Przy badaniu postaw społecznych Polaków wobec poszczególnych narodów (Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Mołdawian) mgr Barbara Krzewińska kompletnie nie odwołuje się do badań opinii publicznej, choćby tych prowadzonych przez CBOS (Stosunek Polaków do innych narodów). Nawet na tej podstawie można przeanalizować, jak w latach 2007-2019 ewoluowały postawy społeczne. Dużo miejsca natomiast Doktorantka poświęca kwestii mniejszości narodowych. Uzyskujemy jednak syntetyczną wiedzę encyklopedyczną, dotyczącą ich liczebności, najważniejszych organizacji, a także uregulowań prawnych i organizacyjnych polityki RP wobec mniejszości narodowych ogółem. Nie ma odpowiedzi na pytanie w jaki sposób występowanie mniejszości ukraińskiej, białoruskiej itd. warunkuje politykę Polski wobec tych państw.

Bardzo uproszczona jest też charakterystyka uwarunkowań zewnętrznych wpływających na polską politykę wschodnią ze strony środowiska międzynarodowego. Niewątpliwie te czynniki, które wymienia Doktorantka – agresja Rosji wobec Gruzji, aneksja Krymu, wojna na Donbasie – miały istotny wpływ na politykę wschodnią Polski. Ale takich czynników było znacznie więcej, chociażby reset w stosunkach USA-Rosja, polityka Niemiec wobec Rosji, ewolucja sytuacji politycznej w państwach obszaru poradzieckiego. Natomiast stosunkowo dobrze scharakteryzowano kwestie mniejszości polskich w analizowanych państwach, ich znaczenie i wpływ na politykę Polski. Jest to



niewątpliwie istotny czynnik w polityce wschodniej Polski. W ramach rozdziału II pozytywnie należy również ocenić paragraf 2.3.5, dotyczący polityki Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Mołdawii wobec Polski. Widać w tej części analityczne podejście do badanej kwestii.

Nie sposób jednak nie odnieść się polemicznie do kilku stwierdzeń, które padają w tym rozdziale. Np. na s.46 Autorka pisze o „rzekomym rosyjskim zagrożeniu, które stanowi dla władz instrument do odwracania uwagi obywateli od spraw wewnętrznych”. Zdecydowanie w 2025 roku, chyba wiemy, że zagrożenie nie jest „rzekome”. Na s. 47 z kolei za stereotyp uznaje „postrzeganie państwa rosyjskiego w kategorii agresora, nie potrafiącego przestrzegać wyższych reguł i wartości, charakterystycznych dla kontynentu europejskiego”. Z perspektywy 2025 roku to nie jest stereotyp.

Rozdział III jest zatytułowany *Koncepcje polityki wschodniej*. Niestety najmniej w nim jest właśnie o koncepcjach tej polityki (właściwie jedynie na pierwszych pięciu stronach w podrozdziale *Polityka wschodnia Polski w ujęciu strategicznym*). Doktorantka stwierdza, że „polityka wschodnia Polski zarówno w okresie rządów koalicji PO-PSL, jak i gabinetu PiS opierała się na specyficznie pojmowanej idei ULB”. Powinna więc po pierwsze wnikliwie scharakteryzować tę ideę, a po drugie, wykazać na czym polegała specyfika w przypadku obydwu ugrupowań (choćby w odniesieniu do dwóch wielkich idei, które wywarły wielki wpływ na myślenie o miejscu Polski w Europie, w tym także o relacjach ze wschodnimi sąsiadami: idei piastowskiej i idei jagiellońskiej). Koncepcje polityki wschodniej rządu PO-PSL i rządu PIS były diametralnie różne w wielu aspektach (choćby relacji z Rosją). Doktorantka mogła skorzystać z dokumentów programowych zarówno PO, jak i PiS, ale również z wielu tekstów, które istnieją w polskiej literaturze przedmiotu, dotyczących właśnie poziomu myśli politycznej, doktryny i koncepcji



polityki zagranicznej poszczególnych partii politycznych.

Treści w dalszej części rozdziału nie dotyczą w ogóle koncepcji polityki wschodniej, ale tego, jakie instytucje rządowe i pozarządowe zajmują się w Polsce polityką wschodnią (zarówno w sensie jej realizacji, jak i wsparcia eksperckiego czy medialnego). Te informacje oczywiście są przydatne i w istotny sposób wzbogacają rozprawę, ale nie w tym rozdziale i nie w tak chaotycznej formie. Na przykład w części zatytułowanej *Projekty i programy* Doktorantka wymienia Bielsat TV, program Lektorzy NAWA, ale i Instytuty Polskie, czy instytucje zajmujące się współpracą z Polonią (departamenty w KPRM, w MSZ czy Sejmową Komisję Łączności z Polakami Zagranicą).

W rozdziale IV Doktorantka postanowiła „opisać” Partnerstwo Wschodnie: jego genezę, szczyt w Wilnie z 2013 roku, stosunek UE do kryzysu i wojny w Ukrainie (2014). Ponadto jest tam wiele innych treści: o Trójkącie Lubelskim, o kryzysie migracyjnym na granicy z Białorusią, stosunkach Rosja-USA. Tak jak oceniałam poprzednio, nie widzę uzasadnienia ani dla wyodrębnienia tego rozdziału w strukturze pracy, ani nie rozumiem, w takim ujęciu treściowym, jego roli w realizacji celu pracy i weryfikacji hipotez. Sporo jest też stwierdzeń, które budzą mój sprzeciw. Na przykład, na s. 124 Doktorantka stwierdza „Najbardziej skrajnym przejawem tej tendencji jest deklaracja ze szczytu UE-Ukraina z 2019 roku... Taki stan rzeczy dobitnie świadczy o tym, że formuła współpracy między Ukrainą a UE wyczerpała się”. Tak można pisać z perspektywy 2019 roku, ale nie 2024. Z kolei na s. 127 stawia tezę, iż „Wzrost lęku polskiego społeczeństwa przed Federacją Rosyjską był częściowo spowodowany retoryką polityków i ekspertów wojskowych”. Był przede wszystkim spowodowany napaścią Rosji na Ukrainę, a zadaniem ekspertów jest ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem.

W rozdziale V Doktorantka dokonuje syntetycznego przeglądu celów i działań rządu



koalicji PO-PSL wobec poszczególnych analizowanych państw na płaszczyźnie politycznej, energetycznej, ekonomicznej, wojskowej i społecznej (w odniesieniu do sporów historycznych). Poziom tej analizy jest jednak nierówny. O ile płaszczyzna polityczna, energetyczna i społeczna są scharakteryzowane dosyć dobrze w ujęciu problemowym, o tyle analiza dwóch pozostałych płaszczyzn jest zbyt syntetyczna (czasami jeden akapit lub tabelka bez opisu) i ogólnikowa, przypominająca kronikę wydarzeń. Mgr Barbara Krzewińska mogła również w sposób bardziej wyraźny wyeksponować cechy polityki wschodniej rządu koalicji PO-PSL, który przynajmniej do 2011 roku jako priorytet w polityce wschodniej traktował Federację Rosyjską. Wybrał metodę pragmatycznego układania stosunków z Rosją, bez stawiania warunków wstępnych. Zaczęto od rozmawiania z Rosją, taką jak ona jest (np. D. Tusk najpierw złożył wizytę w Moskwie, a dopiero potem w Kijowie). Pozostałe państwa wschodniego sąsiedztwa były ważne, ale wpisano je przede wszystkim w kontekst Partnerstwa Wschodniego UE, którego Polska była współtwórcą. Od początku starał się wpisać polską politykę wschodnią w politykę UE a zarazem uczynić tę ostatnią czynnikiem wzmacniającym realizację polskich celów na tym kierunku. W ten właśnie rozdział wpisywałyby się dobrze treści dotyczące Partnerstwa Wschodniego. Kolejną cechą polityki wschodniej rządu, akurat trafnie zauważoną przez Doktorantkę, była jej koordynacja z polityką silnych państw w UE (np. wiele wizyt ministra Sikorskiego w Ukrainie, Białorusi czy Gruzji odbywało się wspólnie bądź z ministrem spraw zagranicznych Niemiec bądź ministrami spraw zagranicznych innych państw UE). W swoim instrumentarium wobec Rosji czy Ukrainy unikał wykorzystywania polityki historycznej.

Podobną konstrukcję ma rozdział VI dotyczący polityki wschodniej w okresie rządu PiS 2015-2019. Podobna jest też ocena merytoryczna tego rozdziału. Pewien niedosyt



pozostawia słabe wyeksponowanie cech polityki wschodniej rządu PiS, który zdecydowanie jako priorytet wskazywał Ukrainę i Gruzję. Postrzegał politykę Rosji jako najważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, a także dla stabilności regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Relacje polsko-rosyjskie traktował jako grę „zerojedynkową”, co oznaczało akceptację założenia, że każdy ruch szkodzący interesom Rosji był korzystny dla Polski i odwrotnie. W kontaktach ze wschodnimi sąsiadami preferował podejście zindywidualizowane, odnosząc się krytycznie w tym względzie do instrumentarium Partnerstwa Wschodniego. W polityce wobec Rosji i Ukrainy silnie obecny był kontekst historyczny i instrumenty polityki historycznej.

Wnioski zaprezentowane w Zakończeniu rozprawy są ciekawe i w większości trafne, aczkolwiek odnoszą się tylko do części stawianych we Wstępie pytań badawczych i formułowanych hipotez. Głównie dotyczą celów, wyzwań i efektywności polityki wschodniej Polski. Zdecydowanie brakuje pokazania różnic pomiędzy polityką wschodnią prowadzoną przez rząd koalicji PO-PSL i rząd PiS. Ponadto, niektóre stwierdzenia Doktorantki są dosyć kontrowersyjne z perspektywy obecnej sytuacji międzynarodowej i wzbudzają co najmniej polemikę. Na s. 202 Doktorantka prognozuje „...iż Polska będzie kontynuować politykę krytycznego dialogu wobec Mińska oraz wsparcia dla nieuznanego ZPB”. Taką prognozę można było ewentualnie sformułować w 2020 roku, ale stanowczo nie w 2024 r., po kryzysie migracyjnym i zaangażowaniu Łukaszenki w wojnę z Ukrainą. Z kolei na s. 205 mgr Barbara Krzewińska stwierdza, iż „Normalizacja stosunków polsko-rosyjskich byłaby możliwa tylko wtedy, gdyby Warszawa i Moskwa zrezygnowały z rywalizacji o wpływy na Ukrainie. Dobrym rozwiązaniem byłoby postulowane przez Johna Mearsheimera uczynienie Ukrainy strefą buforową między Federacją Rosyjską i NATO.” Dobrym dla kogo? Dla Ukrainy? Dla Polski? Dla Europy Środkowej? Ceniąc prof. Mearsheimera jako wybitnego teoretyka i





analityka stosunków międzynarodowych, stanowczo nie zgadzam się z jego wypowiedziami i publikacjami dotyczącymi Ukrainy – od artykułu *Why the Ukraine's Crisis is the West's Fault. The Liberal Delusions that Provoked Putin* opublikowanego w „Foreign Affairs” w 2014 r. po jego wypowiedzi już po pełnoskalowej agresji Rosji w 2022 roku. Uważam je za szkodliwe dla interesów Polski, Ukrainy i Europy Środkowej. Przypominam też, że powołuje się na nie rosyjska propaganda. Szkoda również, że Doktorantka nie sięgnęła do oryginalnych tekstów Mearsheimera, tylko przytacza jego poglądy za portalem Kresy.pl.

Założenia metodologiczne. Warstwa metodologiczna wydaje się być najsłabszym elementem opiniowanej rozprawy doktorskiej. Co prawda, mgr Barbara Krzewińska deklaruje wykorzystanie aż 8 metod badawczych: metody porównawczej, analizy historycznej, instytucjonalno-prawnej, metody decyzyjnej, syntezy, analizy, opisu, analizy piśmiennictwa i źródeł. We Wstępie nawet uzasadnia ich zastosowanie. Nie jest to jednak w dużej części zgodne ze stanem faktycznym. Po pierwsze, kompletnie nie odróżnia metod i technik badawczych. Analiza piśmiennictwa i źródeł nie jest metodą badawczą, ale techniką, która służy pozyskaniu informacji. Techniki badawcze służą gromadzeniu materiału empirycznego, są sposobem postępowania badawczego, natomiast metody badawcze są podejściem do porządkowania tego materiału. Po drugie, opis trudno traktować jako metodę badawczą. Po trzecie, z całą pewnością w żadnym rozdziale rozprawy nie jest stosowana metoda decyzyjna, która przecież zakłada wyjaśnianie decyzji przy pomocy takich kategorii jak: sytuacja decyzyjna, ośrodek decyzyjny, proces decyzyjny, decyzja czy jej implementacja. W największym stopniu niewątpliwie zostały wykorzystane analiza historyczna i instytucjonalno-prawna, a także do pewnego stopnia metoda porównawcza. Doktorantka nie deklaruje natomiast metod, które w naturalny sposób występują w jej rozprawie – na przykład metody czynnikowej.



Słabą stroną jest warstwa teoretyczna rozprawy. Nie wiadomo, co stanowi podstawę teoretyczną rozważań. Do jakich paradygmatów i teorii Doktorantka się odwołuje? Brak wyraźnego osadzenia teoretycznego i związanego z tym aparatu pojęciowego sprawia niestety, że rozprawa w wielu fragmentach ma charakter publicystyczny. Można było chociażby odwołać się do klasycznej analizy polityki zagranicznej (foreign policy analysis).

Baza źródłowa rozprawy jest dosyć obszerna. Obejmuje akty prawne, dokumenty i liczne opracowania, przede wszystkim polskojęzyczne. Być może wynika to ze specyfiki podjętego tematu badawczego, ale można było szerzej sięgnąć po opracowania zagraniczne, zwłaszcza w kontekście uwarunkowań międzynarodowych polityki wschodniej Polski. Doktorantka mogła również uwzględnić jeszcze kilka istotnych dla tematu pozycji, chociażby w kontekście koncepcji polityki wschodniej Polski, np. monografię Pawła Kowala *Testament Prometeusza*, monografię Joanny Saneckiej-Tyczyńskiej, *Racja stanu we współczesnej polskiej myśli politycznej 2001-2015*, w której jest obszerny rozdział poświęcony poglądom partii politycznych na politykę zagraniczną, monografię A. Krawcewicza, *Polityka wschodnia w koncepcjach partii politycznych w III Rzeczypospolitej* czy wiele artykułów w czasopismach naukowych dotyczących właśnie koncepcji polityki PO, PSL czy PiS wobec sąsiedztwa wschodniego. Szerzej należało wykorzystać doroczne *Informacje ministra spraw zagranicznych o zadaniach polityki zagranicznej* (notabene jedyna taka pozycja jest umieszczona przez Doktorantkę w źródłach internetowych, a nie w dokumentach) czy „Roczniki Polskiej Polityki Zagranicznej” wydawane przez PISM. Często też Doktorantka, zamiast dotrzeć do tekstów źródłowych, przytacza poglądy innych Autorów omawiane przez publikacje internetowe.



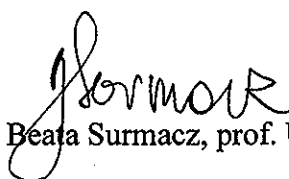


Pewnego uporządkowania wymagałaby też bibliografia, czy niektóre przypisy, w których mylnie podane są tytuły czy strony.

* * *

Reasumując, rozprawa doktorska mgr Barbary Krzewińskiej stanowi samodzielne rozwiązanie oryginalnego problemu badawczego. Doktorantka wykazała się w niej nie tylko wiedzą szczegółową dotyczącą uwarunkowań, celów i praktyki z zakresu polityki wschodniej Polski, ale także wiedzą ogólną z zakresu nauk o polityce, w tym stosunków międzynarodowych. Uwagi krytyczne i polemiczne zawarte w recenzji wskazują, że rozprawa została napisana na przeciętnym poziomie merytorycznym i metodologicznym, niemniej zadawalającym z punktu widzenia wymagań ustawowych.

Mając na uwadze powyższe stwierdzam, że rozprawa mgr Barbary Krzewińskiej **spełnia** w stopniu podstawowym wymagania określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2021 poz.478 z późn. zm.) **Wnioskuje więc o dopuszczenie mgr Barbary Krzewińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**


Dr hab. Beata Surmacz, prof. UMCS

